

Luxon, Hood Rich (feat. Termanology x Pyskaty)

Ja miałem wybór: ten mikrofon lub znicz
Bloki, ławki, dbał bym był hood, rich
Wybrałem hip hop, bo kocham
Uliczne życie to nie dla mnie, dobrze wiesz!
Ja miałem wybór: ten mikrofon lub znicz
Osiedlowy czas uczynił mnie hood rich
Wybrałem hip hop, bo kocham
Trumna nie wydała mi się zbyt wygodna

Wyrosłem w bloku z rodzicami u boku
Na szczęście i dzięki Bogu
Rok po roku mam więcej na rękę
Osiedle nauczyło mnie walczyć i wiem że nim pęknię
Upadnę na ryj i pewnie zrobię to prędzej niż klęknię
Tu budził mnie krzyk co rano
Wstyd, diabeł uczył pić i nie mówi mi dobranoc dziś
Mamo, duch kłóci się z ciałem
Jeśli Bóg da mi skrzydła, wolę by były białe
Z klatki do studnia, jak wena
Ja nie mam ciśnienia teraz na tej góry szczyt wchodzić
Dziś mym podwórkiem jest cela
Marzenia zweryfikował czas i połamał im nogi
A dziś znów pcham syf na ulice
Bo przytulić chce lepszy cash, Tango, ale
Weź nie mów mi, że tylko król chce szmal
Jestem hood rich, slumdog

Ja miałem wybór: ten mikrofon lub znicz
Bloki, ławki, dbał bym był hood, rich
Wybrałem hip hop, bo kocham
Uliczne życie to nie dla mnie, dobrze wiesz!
Ja miałem wybór: ten mikrofon lub znicz
Osiedlowy czas uczynił mnie hood rich
Wybrałem hip hop, bo kocham
Trumna nie wydała mi się zbyt wygodna